№ 42. Sobota, dnia 29 maja 1915 roku. Rok XXX.

PRZEDPŁATA:
W Radomiu bez odnoszenia:
Rocznie . rb. 4.
półrocznie rb. 2.
kwartalnie rb. 1.
Pocztą:
Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 kop. 25.
Numer pojedynczy kop. 5.
Rękopisy bez zastrzeżeń nie zwracają się.

OGŁOSZENIA:
Na 1-ej stronie za wiersz garmontowy lub jego miejsce kopiejek 50.
Nekrologi za wiersz kopiejek 20.
Reklamy i Nadesłane: za wiersz petitowy lub jego miejsce kopiejek 30.
Ogłoszenia zwyczajne po k. 10 za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Gazeta Radomska

Wychodzi w Środy i Soboty.

Redakcja i Administracja otwarte codziennie. prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 4-ej po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51, telefon Nr. 2-25.

O szkodliwości niektórych symbolów i główi.

Zdarzył się był wypadek drobny, lecz ciekawy.
Warszawa chciała objąć swą matczyną pieczą
szkołę polską... Bo szkoła! Toć się u nas leczą
tym dźwiękiem wszystkie rany i w upadku sprawy.
W pokurczeniu nadziei jeszcze mówim miękko:
no, ale przecie szkoła! i machnąwszy ręką
na całą resztę, aby nie czuć się w rosterce,
tem słowem usypiamy w sobie krwawe serce...

Nawet leader hałaśnej partji politycznej
niegdyś, przed słuchaczami roztoczywszy cały
obraz straszliwej wojny, w której się dziedziczny
animusz polski zbłaźnił i spotworniał— w strzały
bratobójcze zaklęty... Mówiąc, że miljony
muszą walczyć i ginąć, lecz potem z ogromu
klęsk tych wynijdzie naród każdy nagrodzony...

Rozwiódłszy się przez chwilę nad tem, co się komu
słusznie należeć będzie, zaświeciwszy chwilę..
przeraźliwym pożarem, którym kraj nasz gore,
wykazawszy patosu i rozpędu tyle,
nagle jakgdyby runął i rzekł: „I my... może,
to jest... nawet napewno... Ufam w to bez tamy,
mości panowie, szkołę otrzymamy!"

Rośniesz w cenie, ty szkoło! przed dziesięciu laty
wywalczyły cię dzieci, zasię dziś potrzeba
oparów krwi, któremi dymi polska gleba,
i wszystkiem masz być dla nas, gdy się tworzą światy...

A no, nie mówmy więcej! błogosławmy szkole;
kochamy ją, kochamy coraz bardziej... czynem!
drgnęło serce Warszawy; wreszcie można wolę
swoją żywą okazać w tem, co się jedynem
niezaprzeczonem dobrem zdaje... Jest Warszawa
kobietą, więc... wrażliwa, poniosło ją czucie,
wstała, wyciąga rękę, zaraz w jednym rzucie
nakreśli, boć symbolu trzeba... I tu — sprawa...

Nalepki! Co to! Ano tak się dziwnie składa,
że choć kraj polski pono sporo bogactw mieści,
gdy naród chce na siebie łożyć, jedna rada:
Koncerty, podwieczorki, lub dobranej treści
obrazek, który każdy na swą szybkę wkleja...
w ten sposób narodowa żywi się nadzieja
w ziemi, gdzie dochód, który się krajowym mieni,
nie może — narodowi trafić do kieszeni...

Warszawa chce symbolu, a że jest artystką,
pędzel w jej dłoni idzie za odruchem duszy,
kędy przecież.. gdzieś... na dnie... No! pomimo wszystko
zresztą w dniu tak łagodnym któż się tu obruszy?
kto niewinnej pociechy w szkolnym dniu zabroni?
tembardziej, że gdy świat się od niemieckiej toni
ratuje, to na czasie zda się tą odznaka.
Lech — na złość Niemcom znalazł w Gnieźnie tego ptaka.

W ręku Warszawy pędzel... Czoło okrążyły
z nagła opary marzeń... niewyraźnych... ale
„sankcjonowanych"... chociaż w sposób... dość zawiły...
kobieta! uczuciowa... pędzel się zuchwale
zamierzył, serce bije, bije war do głowy:
tak wielki artystyczny rozmach, że... jakgdyby...
Czy to obraz przyszłości świetnej narodowej?
No, nic... Na wpisy szkolne nalepka na szyby...

Dzięki czerwonej farbie jest czerwone pole,
barwa dziś w każdym razie słuszna. Już wyrosły
z boków skrzydła. Już kształt jest wszystek nie w mozole,
lecz w natchnieniu utworzon, śmiały, dumny, wzniosły,
szpony ostre, srebrzyste pióra lot wieszczące,
królewski dziób i oko, które patrzy w słońce.

A w tem mrożący rozkaz — jak dech Boreasza:
„Zaraz, natychmiast zmienić!" Co? „Głowę ptakowi!"
Zmącił się kształt; tak wicher przędzę snów odstrasza..
Na barkach orlich osiadł znienacka — łeb sowi..

O sowo, jakże ci tam czuć w swej piersi bicie
najzuchwalszego serca? jak czuć dziwne drżenie
skrzydeł nawykłych dumnie ważyć się w zenicie
południowego światła? Kłują cię promienie
biedaczko, wytrzeszczyłaś swe okrągłe oczy,
dziwujesz się, dlaczegoż tutaj tkwić kazano!
Jeśliś mądra, zrozumiesz! Jeszcze snać za rano
patrzeć w słońce, w promiennej pławić się roztoczy,
miast ptaka, co źrenice miał nieodpowiednie,
potrzebnaś ty na symbol! — boś jest ślepa we dnie!

Jadwiga Marcinowska.

WOJNA.

Na wschodnim froncie.

Komunikat z dnia 26 b. m. donosi: W pobliżu Osowca Niemcy usiłowali atakować pod wsią Sośni, lecz byli odparci. W kierunku Łomżyńskim silny ogień artyleryjski. Na lewym brzegu Wisły odparto kilka uporczywych ataków. Pomiędzy Przemyślem a Wielkim Błotem naddniestrzańskiem, nieprzyjaciel prowadził huraganowy ogień artyleryjski, wprowadzając do walki znaczne siły. Wszystkie ataki były odparte.

Komunikaty z dn. 27 b. m. donoszą: W okręgu Szawelskim walki pomyślne, wojska posunęły się na południo-zachód od linji Murawjewo-Szawle i odparły natarcia nieprzyjacielskie na wschód od Rossieni. Na lewym brzegu Wisły pomyślne potyczki. W kierunku ku Opatowu nieprzyjaciel rozporządzając znacznemi siłami prowadzi bezowocne ataki. W Galicji nieprzyjaciel prowadził ataki na całym froncie między górną Wisłą a lewym brzegiem Sanu, lecz wszędzie był odparty.

Bardzo uporczywa walka na obu brzegach Sanu między Przemyślem a rzeką Lubaczówką oraz, między Przemyślem a Wielkiem Błotem Naddniestrzańskiem trwa dalej z wielkiem natężeniem.

W okręgu za Dnistrem dn. 25 maja nieprzyjaciel przeszedł do stanowczego natarcia na całym froncie od Wielkiego Błota Naddniestrzańskiego do Doliny.

W ciągu dnia tego i następnego nieprzyjaciel, który poniósł ogromne straty, nigdzie nie osiągnął powodzenia.

Oddziały nieprzyjacielskie, które przekradły się między rosyjskiemi punktami oporu w pobliżu Stryja, były zniesione.

Na froncie włoskim.

Dotychczasowe operacje wojenne odbywały się nad granicę Tyrolu i okręgu trydenckiego.

Z Wiednia telegrafują do Kopenhagi, że zdaniem tutejszych kół wojskowych, stanowczych kroków i bitwy rozstrzygającej pomiędzy armją włoską z jednej, austro-niemiecką z drugiej, nie należy oczekiwać już w najbliższym czasie. Zanim to nastąpi, przyjdzie prawdopodobnie do walnej bitwy morskiej na Adryjatyku pomiędzy flotami nieprzyjacielskiemi.

Polem bitwy tej będzie niewątpliwie północna część morza Adrjatyckiego.

Komitet Obywatelski m. Radomia.

Na zebraniu ogólnem K. O. m. Radomia w dniu 26 maja r. b. rozpatrzono następujące sprawy:

1) Wydano pożyczek na sumę 1.000 rb. i zapomóg rb. 57 kop. 20, oraz postanowiono wydawać bezpłatnie 3 obiady dziennie z Kuchni dla inteligencji.

2) Ze względu na obawę wyczerpania funduszów Elektrowni na dalsze oświetlenie miasta z powodu niezapłacenia przez Kasę miejską należności Elektrowni na rok ubiegły, jak również bieżący, oraz na wyjaśnienie Magistratu, że obywatele m. Radomia zalegają po dzień dzisiejszy rb. 30.349 kop. 25 podatku latarniowego, postanowiono zwrócić uwagę obywateli na konieczność wniesienia przypadającego od nich zaległego podatku latarniowego, gdyż w razie przeciwnym m. Radom musi być zupełnie pozbawione oświetlenia.—Stwierdzono rownież, że wobec zaległości podatkowych Magistrat nie mógł przelać do kasy Straży Ogniowej podatku za wycier kominów, co zagraża zupełnem zwinięciem Straży Ogniowej z powodu wyczerpania wszelkich funduszów.

3) Postanowiono na czas letni przerwać wydawanie pożywienia dzieciom w ochronkach ze względu na cofnięcie na ten cel zasiłku przez C. K. O.

4) Powiększono personel ochron o 2 ochroniarki z pensją po rb. 25 miesięcznie.

5) Przeznaczono na kapitał obrotów Sekcji Rękodzielniczej rb. 2.000.

6) Uznano za konieczne uwzględnić żądanie kupców co do podwyższenia taksy na cukier, mianowicie za kryształ do 16 kop., kostkę do 22 kop. i rafinadę do 23 kop.

7) Postanowiono wypłacić Sekcji Dobroczynnej żydowskiej tytułem awansu rb. 300.

8) Postanowiono prosić C. K. O. o przyznanie zasiłku na miesiąc czerwiec dla m. Radomia: dla ludności chrześcjańskiej w sumie rubli 6.994. a dla ludności żydowskiej rubli 3.575.

9) List p. Drabarka z dnia 21 maja, zawierający interpelację w sprawie zakupów, poczynionych we wrześniu roku ubiegłego przez Komitet Obywatelski m. Radomia z funduszów Kasy miejskiej, postanowiono zostawić bez odpowiedzi, uznając za niewskazane udzielanie wyjaśnień poszczególnym osobom prywatnym co do działalności Komitetu i ze względu, że szczegółowe miesięczne sprawozdania z tejże są przedstawiane Gubernjalnemu i Centralnemu Komitetom Obywatelskim, ogół zaś informowany jest przez podawanie sprawozdań w „Gazecie Radomskiej" oraz „Dzienniku i Okólniku C. K. O."

10) Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali pp.: Zdzisław Woszczyński, Bolesław Epsztejn i Władysław Roguski.

W przełęczach karpackich.

Poza doliną Osławy układają się po stronie polskiej wały górskie prawie równolegle do głównego grzbietu Beskidu. Doliny są bardziej zwarte, góry mniej dostępne, grzbiet już od Dukielskiej przełęczy podnosi się znacznie wraz z całem podgórzem, przełęcze leżą w wyższych poziomach, lasy tworzą olbrzymie knieje lesne, pełne wykrotów i złomisk, bardzo przepaścistych dolin, stoki pokryte często piargami, grzbiety rozległemi pasznistemi halami, ponad które np. w Gorgonach sterczy las nagich skalistych wierzchołków- Poza Prutem potężny wał Czarnohory wcale niedostępny z ludnością rumuńsko-ruską (huculską). Mniejsza dostępność terenu nie sprzyjała tu tak gęstej siatce dróg, jak na Zachodzie.

Wielka droga Przemyśl-Łupków przyjmuje boczne drogi: z Liska na Baligród, z Cisny przez przełęcz Rostoki górne do Humennowa, z Cisny-Woli Miechowej i Smolnika, z Wołosatego Ustrzyk górny — Lutowisk-Rabege i Ustrzyk dolnych.

Na wschodzie prowadzi wielka droga ze Lwowa na Turkę do Ungwaru przez przełęcz Sambor, zwaną po galicyjskiej stronie Siankami, a po węgierskiej przełęczą Uzsocką. Przełęcz przecina grzbiet wysokości 889 metr. wśród lesistych gór, wzniesionych ponad 1.000 m.

Przejście z przełęczy Użsok-Sianki do Sambora przez wały i debry dla armji jest bardzo trudne. Podobne wały i debry przecina dalej na wschodzie na przestrzał kolej żelazna ze Lwowa, doliną rzeki Stryja i Oporu na Skole, Hrebenów, Tuchlę, Sławsko, Ławoczne (648 m.), gdzie tunelami przedziera się przez przełęcz do Wołowca i Munkacza.

Stolicą doliny Oporu jest Skole. Kotlina jego jest rezerwoarem ruchu ludności przypływającej z dolin bocznych Oporu, a odpływającej przez wąwóz Kłódki i tunel ku wielkiej dolinie Stryja-Sambora-Stanisławowa.

Droga Oporu wije się wśród potężnych lesistych wałów górskich, najeżonych szczytami, wznoszącymi się ponad 1.000 m., jak: Zełemianka, ze Zełeminem (1.177 m.) z prawej strony, a Korczankami z Paraszką (1.271 metrów) z lewej strony.

Pomiędzy wałami rozwierają wody doliny dla osad ludzkich i dróg, po grzbietach i na przestrzał przez nie prowadzą liczne ścieżki na połoniny. Kraj to wielkich knieі leśnych, rozległych pasznistych połonin, stromych ścian w głębokie debry spadających. Po połoninach stada bydła, po kniejach żbiki, jelenie, dziki i niedźwiedzie. Ludność tatarsko-ruska z silną przymieszką polskiej (Bojkowie).

Boczne doliny sprowadzają ruch do głównej doliny Stryja-Oporu. W dolinie Orawy wieś Koziowa. Na południe od niej, po obu jej brzegach wały górskie połoninami okryte. Sama Koziowa leży u wejścia w knieje leśne. Dno jej sięga mniej więcej do poziomu 637 m., zaś okalające ją góry wznoszą się od 900 do 1.228 m.

Z drogą Lwów — Stryj — Skole (z boku Koziowa) — Munkacz łączą się drogi zachodnich przełęczy Beskidu i płyną wielką arterją do Budapesztu. Ku Stryjomi prowadzi nadto droga z górnej Cisy przez Wyszków.

Niemal równolegle do głównej arterji prowadzi kolej żelazna ze Lwowa na Stanisławów, Nadwórnę, Delatyn, z boczną z Kołomyi, wdłuż Prutu do Dory, Mikuliczyna, Tartarowa, Worochty, przez przełęcz Jabłonicy, czyli przełęcz Tatarską do Jasienia, czyli Korosmezo na dolinę Cisy. Wreszcie ciasne przejście prowadzi z doliny Cisy — Wyszowa przez przełęcz Przysłopiecką do Rumunji.

Walki dzisiejsze w przełęczach są przeto walką o drogi do Węgier, Wiednia — Wrocławia do Niemiec i na Bałkan.

Austro-Węgry broniły tych dróg Przemyślem, Krakowem, Polska zaś tak Przemyślem, jak Krakowem, nadto zamkami obronnymi po ogniskach dolin karpackich, na drodze podkarpackiej, a nawet i w samych przełęczach.

Gdzie Rzym, gdzie Krym......

„Warszawskij Dniewnik“ z dn. 21 b. m. podaje korespondencję z Radomia p. Hipposa, część której przytaczamy:

„Rozmowy na tematy wojenne kwitną w Radomiu „nie mniej, niż w Warszawie. W restauracjach, skle-„pach—wszędzie słychać szept tajemniczy — o czemś „fantastycznem. Podają nawet nazwiska. Opowiada-„ją szczegóły, przeplatając je pikantnemi (?! przyp. „red.) anegdotami..... Niemcy, bezsilni w otwartej, „szlachetnej walce, walczą bardziej podłemi sposoba-„mi—za pomocą przestępnej agitacji. Dosyć wsłuchać „się w sens tych pogłosek, by odkryć cały wykończo-„ny i celowy system. Doprawdy, czas o tem pomy-„śleć poważnie i być bardziej ostrożnym w powtarza-„niu różnych bezsensownych pogłosek i odnosić się „do nich bez dziecinnej lekkomyślności. W toczącej „się wojnie olbrzymów mogą się naturalnie zdarzać „częściowe przegrane, omyłki, lecz nie należy ich roz-„przestrzeniać i, co główniejsze, krytykować. Weźmy „angielsko-boerską wojnę. Pierwsza połowa jej, była „fatalną dla Anglji, lecz jak mężnie znosiło angielskie „społeczeństwo te ciosy, wierząc w siłę oręża i patry-„jotyzmu swego narodu. Śmiało można powiedzieć, „że nie było w Anglji żadnej gazety, któraby pewne-„mi wnioskami straszyła ogół angielski, i.... Anglja „zwyciężyła“.

„Drożyzna w Radomiu wprost nieprawdopodobna. „Naturalnie wojna wstrzymała dowóz towarów do Ra-„domia, lecz towarów wszelkich innych, a nie spo-„żywczych, i dlatego skargi z powodu drożyzny na „wojnę i na obdzieranie ludności są wprost bezwstyd-„ne. Miejscowa administracja (?! przyp. red.) wszel-„kiemi sposobami walczy z tem złem, lecz i sami „kupcy winni pomyśleć, że biedzenie obywateli ma „swe granice“.

Z MIASTA

Poświęcenie „Żłobka“. Przypominamy członkom Koła Ziemianek, oraz osobom sympatyzującym z ideą założenia „Żłobka“, w którym matka idąca do pracy, będzie mogła na kilka godzin pod bezpieczną opieką pozostawić swoje maleństwo, że poświęcenie i otwarcie „Żłobka“ nastąpi jutro o godz. 4-ej po południu w lokalu instytucji Stare-Miasto 16. Mamy nadzieję, że panie w Radomiu, te którym Bóg pozwolił w dostatku i bez wysiłków wychowywać dzieci swoje, otoczą „Żłobek“ swą opieką i sympatją, której pierwszym przejawem niechaj będzie liczne przybycie na uroczystość poświęcenia.

Postanowienie obowiązujące. P. o. Gubernatora radomskiego kamer-junkier Najwyższego Dworu, Brianczaninow, podaje do powszechnej wiadomości ludności gubernji, iż obowiązującym postanowieniem z dnia 30 kwietnia 1915 roku, wydanym przez Głównego Naczelnika Mińskiego okręgu wojennego, jenerała kawalerji, barona Rausz-von Traubenberga, dla miejscowości, wchodzących w terytorjum Mińskiego okręgu wojennego, w tej liczbie i dla gubernji Radomskiej postanowiono co następujące:

„Na zasadzie p. 4, art. 19 Przepisów o miejscowościach, znajdujących się w stanie wojennym, wszystkie sprawy o samowoli i stosowaniu przez właścicieli domów, zarządzających, jak również i stróżów środków przymusowych, skierowanych do wysiedlenia z mieszkań, bez odpowiedniego wyroku sądowego, rodzin oficerów, klasowych i niższych urzędników wojskowych rzeczywistej służby, oraz zapasowych i pospolitaków, powołanych na rzeczywistą służbę wojskową (art. 142 Ust. o karach), od dnia ogłoszenia niniejszego postanowienia obowiązującego będą załatwiane w porządku administracyjnym przez odnośnych gubernatorów, z zastosowaniem do winnych kar, nie przewyższających trzech miesięcy więzienia lub 3000 rubli grzywny“,

M. Radom, 25 maja 1915 r. P. o. Gubernatora, Kamer-Junkier Najwyższego Dworu *Brianczaninow*.

Wybuch. W środę ubiegłą w godzinach popołudniowych miał miejsce niezmiernie silny wybuch wskutek rzucenia bomby z latawca nieprzyjacielskiego. Bomba upadła w południowej części miasta i zabiła troje dzieci, raniła zaś pięć osób dorosłych. Najbardziej pokrzywdzoną jest rodzina wdowy Nowakowej, której matka staruszka, siostra i szwagier znajdują się w szpitalu. Oprócz tego odjęto nogę człowiekowi, który w chwili wybuchu stał przed domem. Pogrzeb ofiar bomby odbył się w piątek, przy dużym udziale ludności przedmieścia.

Na dworcach kolejowych wywieszono następujące zawiadomienie: „Z rozporządzenia naczelnika komunikacji wojskowej frontu południowo-zachodniego polecam ściśle wykonać i wywiesić na stacjach rozporządzenie, że przejazd żydów z prawego brzegu Wisły przez Iwangród i z dalszych gubernij nad Wisłą w kierunku Radomia jest zabroniony i ma być wstrzymana sprzedaż biletów żydom, którym nie wolno też przychodzić na stacje osobowe. Dn. 7 maja 1915 r. Podpisał naczelnik stacji“.

W „Czarach“ od pewnego czasu podczas demonstrowania obrazów przygrywa fatalna muzyka, do tego stopnia dręcząca ludzi cokolwiek nawet muzykalnych, że w czasie przedstawienia opuszczają widowisko. Zapewne dyrekcja „Czarów“ tę przykrość usunie.

Jedyna mleczarnia w Radomiu przy ul. Lubelskiej 12, pozostawia bardzo wiele do życzenia pod względem porządku i dbałości o zadowolenie gości; co więcej, konsumentów swych zakład uważa widać za analfabetów, nieposiada bowiem żadnego pisma co w czasach obecnych do zjawisk osobliwszych zaliczyć trzeba. Kwaśne mleko w lecie znajduje wielu chętnych amatorów, nasze miasto zaś posiadając kilka dobrze urządzonych cukierni ma tylko tę jedyną mleczarnię i to jeszcze niedbale prowadzoną.

Zguba. Rękawiczki męzkie znalezione w ogrodzie we czwartek, są do odebrania w Redakcji.

Prosięta zbłąkane, można odebrać u stróża domu przy ul. Dymitrewskiej № 7.

Ceny targowe. W czwartek ubiegły ceny produktów na targu miejskim były cokolwiek niższe, niż dni poprzednich, a mianowicie: Masło, kwarta od 75 kop. do 1.20; jajka, kopa od 1.50 do 1.65; kurczęta od kop. 50 do do 1.20; buraki od 1.50 do 1.80 za korzec; marchew od rb. 3 do 3.50 za korzec.

Wykaz chorób zakaźnych w Radomiu według reglamentacji lekarskiej za dwa ostatnie tygodnie.

Ospa: Warszawska 15, Zatylna 11, Marywilska 6 — 2 przyp.; Warszawska 13, Nowogrodzka 15 — 2 przyp.; Grodzka 2.

Szkarlatyna: Staro-Krakowska 11, Spacerowa 25, Nowogrodzka 23 — 2 przyp.; Szpitalna 10 — 2 przyp.; Marywilska 2.

Odra: Długa 12a, Spacerowa 8, Miła 7.

Tyfus plamisty: Rajtszula 6 — 2 przyp.; Wałowa 59, Staro-Krakowska 5 — 2 przyp.; Rwańska 11, Dymitrewska 37.

Tyfus brzuszny: Lubelska 58, Nowogrodzka 23, Szwarlikowska 3, Rwańska 4, Lubelskie-Górki 11, Warszawska 3, Górna 5, Zatylna 11.

Dyzenterja: Lubelska 1.

Ofiary. Zamiast kwiatów na grób szlachetnego człowieka ś. p. Ignacego Pawińskiego, na rzecz Tow. Dobroczynności w Radomiu składa Jan Luboński rb. 5.

Od dzieci ś. p. Konstantyna Krąkowskiego z prośbą o modlitwę za drogą duszę rb. 100 według poniższego: Dla sierot po woźnym sądowym Józefie Fijałkowskim, dla sierot po woźnym sądowym Wojciechu Kopka, dla biednej szwaczki F. Z., dla sierot Pozdrowskich.

Do uznania Redakcji dla najbiedniejszych rb. 5 od siostry zmarłego.

Dla uczczenia pamięci ś. p. Konstantyna Krąkowskiego na wpisy Szkoły Handlowej męzkiej J. Sobecki składa rubli 3.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Дозволено Военною Цензурою. Радомъ 16 мая 1915 г. **Druk „J. K. Trzebiński“-Radom.**